

Dlaczego miałbym szanować te ciemzące religie?

Autor tekstu: **Johann Hari**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Gdy tylko krytykuje się wiarę religijną, jej wyznawcy mówią, że są ofiarą „uprzedzeń”.

Prawo krytykowania religii powoli zostaje zalane żrącym kwasem. Na całym świecie małe, narastające zwycięstwa laicyzacji – dające nam możliwość wątplenia, kwestionowania, i samodzielnego podejmowania decyzji – są ograniczane przez wojownicze żądania, byśmy „szanowali” religię. Właśnie przekroczone kolejny, historyczny kamień milowy, co pokazuje, jak daleko nas zepchnięto. Sprawozdawca ONZ-u, który ma być globalnym strażnikiem wolności słowa, otrzymał nowy zakres obowiązków, stawiający go po stronie cenzorów religijnych.

60 lat temu Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ogłaszała „nadejście świata, w którym ludzie będą korzystać z wolności słowa i przekonań (...) jako najwznioślejszego celu człowieka”. Była to Magna Carta dla ludzkości – i nienawdził jej każdy władca łamiący prawa człowieka. Dzisiaj chińska dyktatura nazywa ją „Zachodnią”, Robert Mugabe nazywa ją „kolonialną”, a Dick Cheney nazywa ją „przestarzałą”. Państwom naszego świata nigdy nie udawało spełnić jej wymagań – ale ONZ przedstawiała ten dokument jako ostateczny standard, według którego mamy się sprawdzać. Do teraz.

Poczynając od 1999 roku koalicja islamistycznych tyranów pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej żądała, by reguły zostały zmienione. Uznali oni, że żądanie, by każdy mógł swobodnie myśleć i mówić, „nie szanuje wyjątkowej wrażliwości” ludzi religijnych – wydali więc alternatywną Islamską Deklarację Praw Człowieka. Zgodnie z nią można mówić tylko „w granicach wyznaczonych przez prawo szariatu. Nie jest dozwolone szerzenie fałszerstw lub rozprzestrzenianie tego, co zawiera zachętę do zohydzenia lub odrzucenia społeczności islamskiej”.

Innymi słowy: możesz powiedzieć wszystko, co chcesz, jak długo jest to dokładnie to, co reakcyjni mułowie chcą, byś powiedział. Ta deklaracja stwierdza wyraźnie, że nie ma żadnej równości dla kobiet, gejów, nie-muzułmanów ani apostatów. Poparł ją Watykan i stado chrześcijańskich fundamentalistów.

To nie do wiary, ale oni zwyciężają. Sprawozdawca ONZ ds. Praw Człowieka zawsze miał za zadanie ujawnianie i zawstydzanie tych, którzy dławią wolne słowo – także ludzi religijnych. Niedawno jednak delegat z Pakistanu zażądał zmiany opisu tego zakresu zadań tak, by sprawozdawca mógł także wyszukiwać i potępiać „nadużycia wolności słowa” włącznie z „zniesławieniem religii i proroków”. Rada zgodziła się – a więc praca sprawozdawcy została postawiona na głowie. Zamiast potępiać ludzi, którzy chcieli zamordować Salmana Rushdiego, potępią samego Salmana Rushdiego.

Wszystko, co można uznać za „religijne”, nie może już dłużej być przedmiotem dyskusji w ONZ – i niemal wszystko uznaje się za religijne. Roy Brown z International Humanist and Ethical Union próbował poruszyć temat kamieniowania kobiet oskarżonych o stosunki pozamałżeńskie, jak również kwestię małżeństw dzieci. Delegat Egiptu wstał i oznajmił, że dyskusji o szariacie „nie będzie” i „islam nie zostanie ukrzyżowany na tej Radzie” – Brownowi nakazano milczenie. Oczywiście pierwszymi ofiarami tej likwidacji – z imprimatur ONZ-u – swobody słowa w kwestii islamu są zwykli muzułmanie.

Oto losowo wybrane kilka zdarzeń, które miały miejsce w krajach domagających się tej zmiany w zeszłym tygodniu. W Nigerii rozwiedzione kobiety rutynowo wyrzucane są ze swoich domów i pozostawiane bez środków do życia, z zabronionym kontaktem z dziećmi, a więc duża ich grupa chciała zorganizować protest – ale policja szariatu oznajmiła, że jest to „nie-islamskie” i że uczestniczki marszu zostaną pobite i wychłostane. W Arabii Saudyjskiej, najwyższy, zaaprobowany przez rząd duchowny powiedział, że jest całkowicie akceptowalne małżeństwo starych mężczyzn z 10-letnimi dziewczynkami i że należy uciszyć tych, którzy się z tym nie zgadzają. W Egipcie 27 letni muzułmański bloger Abdel Rahman został aresztowany, uwięziony i torturowany za przedstawienie argumentów na rzecz zreformowanego islamu, który nie narzuca szariatu.

Ludzi, którzy domagają się respektu dla kultury muzułmańskiej, pytam: Której kultury muzułmańskiej? Tych kobiet, tych dzieci, tego blogera? – czy ich ciemźców?

Jak to ujął obrońca świeckości Austin Darcy: „Ostatecznym celem tego wysiłku nie jest ochrona

uczuciu muzułmanów, ale ochrona nietolerancyjnych państw islamskich przed oskarżeniami o naruszanie praw człowieka oraz uciszenie głosów wewnętrznych dysydentów, nawołujących do bardziej świeckich rządów i do wolności”.

Ci z nas, którzy gorąco popierają ONZ, powinni być tym najbardziej oburzeni.

U podstawy tych „reform” leży koncepcja, przenikająca także do demokratycznych społeczeństw, że ateizm i wątpliwości są zbliżone do rasizmu. Dzisiaj, kiedy krytykuje się wiarę religijną, jej wyznawcy natychmiast twierdzą, że są ofiarami „uprzedzenia” – ich oburzenie wspiera w coraz większym stopniu prawo.

Wszyscy ludzie zasługują na szacunek, ale nie dotyczy to wszystkich idei. Nie szanuję idei, że mężczyzna urodził się z dziewicy, chodził po wodzie i zmartwychwstał. Nie szanuję idei, że powinniśmy czcić „Proroka”, który w wieku 53 lat miał stosunki seksualne z 9-letnią dziewczynką i rozkazał wymordować całe wsie Żydów, ponieważ nie chcieli go wyznawać.

Nie szanuję idei, że Bóg dał Żydom Zachodni Brzeg i że Palestyńczycy mają być zmuszeni do poddania się. Nie szanuję idei, że kiedyś żyliśmy jako kozy i znowu będziemy żyć, może jako stonogi. Nie czynię tego ze względu na „uprzedzenia” ani „ignorancję”, ale dlatego, że nie ma żadnych dowodów na te twierdzenia. Należą one do dzieciństwa naszego gatunku i z czasem będą się wydawały równie niedorzeczne jak wiara w Zeusa, Thora lub Baala.

Kiedy domagasz się „szacunku”, domagasz się, byśmy ci kłamali. Mam zbyt dużo prawdziwego szacunku do ciebie jako do istoty ludzkiej, by wchodzić w tę szaradę.

Dlaczego jednak wrażliwości religijne o tyle częściej prowokują żądania cenzury niż na przykład wrażliwości polityczne? Odpowiedź leży w naturze wiary. Jeśli ktoś kwestionuje moje poglądy, mogę sprawdzić je z rzeczywistością. Jeśli znosisz ograniczenia rynkowe, czy rynki się załamują? Jeśli zwiększasz emisję dwutlenku węgla, czy destabilizuje się klimat? Jeśli moje poglądy są niesłuszne, mogę je poprawić; jeśli są poprawne, jestem uspokojony.

Kiedy jednak ktoś kwestionuje wiarę religijną, nie ma dowodów, po które moglibyśmy sięgnąć. Z definicji: jeśli masz wiarę, to wybierasz wierzenie w nieobecności dowodów. Nikt nie ma „wiary”, że ogień parzy lub że istnieje Australia; jest to wiedza oparta na dowodzie. Jest jednak psychicznie bolesne zostać skonfrontowanym z faktem, że twoje podstawowe przekonania oparte są na czystych wymysłach, na pustej skorupie objawienia lub wypaczonej parodii rozumu. Łatwiej jest domagać się uciszenia nieznośnego źródła wątpliwości.

Wolne społeczeństwo nie może jednak być nastawione na uspokajanie twardogłowych wiernych. Opiera się na umowie. Masz absolutne prawo wypowiedzania swoich poglądów – ale ceną za to jest, że ja także mam prawo odpowiadać jak sobie życzę. Żaden z nas nie może odrzucić reguł i żądać obrony przed obrażą.

Niemniej ta myśl – leżąca u sedna Powszechnej Deklaracji – została stracona. Z prawa uderzają w nią apologety cenzury religijnej; z lewa rozplywa się w multikulturalizmie. Porwanie Specjalnego Sprawozdawcy ONZ-u przez fanatyków religijnych powinno wstrząsnąć nami i spowodować, byśmy uratowali tę prostą, mocno już poturbowaną ideę: równego, niezbywalnego prawa człowieka do swobodnego mówienia.

Johann Hari

Wielokrotnie nagradzany brytyjski publicysta publikujący stale w The Independent, okazjonalnie również w The New York Times, Le Monde i innych czołowych pismach zachodnich.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-03-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6406) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6406>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl